teatr polski

WROCŁAW

SEZON 1978/79

DYREKTOR: MARIAN WAWRZYNEK
KIEROWNIK ARTYSTYCZNY: JERZY GRZEGORZEWSKI
KIEROWNIK LITERACKI: ELŻBIETA MORAWIEC
ZASTĘPCA DYREKTORA: STANISŁAW KROTOSKI

PETER SHAFFER

EQUUS

Przekład:
ZOFIA CHĄDZYŃSKA
JOLANTA GRYNIEWICZ

Inscenizacja i reżyseria:
HENRYK TOMASZEWSKI

Scenografia:
MARCIN WENZEL

Muzyka:
ZYGMUNT KONIECZNY

PRAPREMIERA POLSKA: 4 LISTOPADA 1978

OSOBY:

Martin Dysart, psychiatra	— IGOR PRZEGRODZKI
Alan Strang	— BOGDAN KOCA
Frank Strang, ojciec Alana	— ANDRZEJ POLKOWSKI
Dora Strang, matka Alana	— JANINA ZAKRZEWSKA
Hester Salomon, sędzia	— JADWIGA SKUPNIK
Jill Mason	— HALINA ŚMIELA
Harry Dalton, właściciel stajni	— MIECZYSŁAW ŁOZA
Młody Jeździec, *Nugett*	— ANDRZEJ WOJACZEK
Pielęgniarka	— JADWIGA ZIEMIAŃSKA

w rolach Koni, Pacjentów i Statystów występują słuchacze Studium Aktorskiego: Danuta Kołaczek, Iwona Kowalska, Barbara Włodarczyk, Krzysztof Dykiert, Cezary Harasimowicz, Tomasz Kwietko-Bębnowski, Stanisław Melski, Henryk Niebudek, Tadeusz Szymków, Sławomir Wabik, Zbiegniew Waleryś

Asystenci reżysera: JADWIGA SKUPNIK, ANDRZEJ WOJACZEK
Asystent choreografa: JERZY KOZŁOWSKI
Asystent scenografa: BARBARA KOTYS

Inspicjent: JANUSZ ŁOZA
Sufler: KAZIMIERZ CHORĄŻAK
Światło: KAZIMIERZ PIĄTEK
Nagrania i realizacja dźwięku: HUBERT BREGULLA

THE AUTHOR

PETER SHAFFER urodził się w 1926 roku w zamożnej rodzinie mieszczańskiej w Liverpoolu. W czasie wojny przez dwa lata pracował w kopalni. Studiował historię w Cambridge. Kilka lat mieszkał w Nowym Jorku, pracował w bibliotece i w księgarni. Po powrocie do Londynu otrzymał posadę w jednym z wydawnictw muzycznych. Zaczął pisać wiersze i powieści dedektywistyczne. Równocześnie został krytykiem londyńskiego pisma literackiego „Truth", a potem krytykiem muzycznym pisma „Time and Tide".

Jako dramaturg zadebiutował w 1958 roku. Jego pierwsza sztuka „Five Finger Exercise" („Pięciopalcówka"), której premiera odbyła się w Londynie, otrzymała nagrodę dziennika „Evening Standart", przyznawaną dorocznie najbardziej obiecującemu dramaturgowi. Następne dramaty Shaffera (jednoaktówki i sztuki pełnospektaklowe) cieszyły się także dużym powodzeniem.

W 1975 roku Shaffer otrzymał dwie nagrody w Stanach Zjednoczonych (nagrodę krytyków nowojorskich oraz nagrodę specjalną „Tony", przyznawaną za najlepszą sztukę graną na Brodway'u) — obie za „Equusa".

W Teatrze Polskim, w 1963 roku, grane były „Królewskie łowy słońca" — jedna z najbardziej znanych sztuk Shaffera. Dużą popularność zyskała w Polsce także jego „Czarna komedia".

Od Autora

Parę lat temu jechałem z przyjacielem przez niewielką wioskę; mijaliśmy stajnie. To przypomniało mu zbrodnię, o której kiedyś słyszał. Opowiedział mi ją — właściwie jeden przerażający szczegół. Rzecz miała miejsce wiele lat przedtem i głęboko wstrząsnęła miasteczkiem, w którym się wydarzyła. Opowiadanie mojego przyjaciela trwało niecałą minutę, ale ta minuta wystarczyła, by podniecić moją wyobraźnię.

Zacząłem myśleć o tragedii, której tło nigdy nie zostało wyjaśnione; intrygowała mnie z każdym dniem bardziej. W parę miesięcy później mój przyjaciel umarł. Nie mogłem go już o nic zapytać, niczego więcej się dowiedzieć. Historia pozostała więc taką, jaką ją poznałem: bezimienną, która wydarzyła się w nieznanym miejscu, o nieznanym czasie. Jedyne co miałem do dyspozycji, to była jej parosekundowa pointa i szok, jakiego doznałem. Zaczęła mi świtać myśl, by to wstrząsające wydarzenie zinterpretować na własny sposób, by stworzyć taki duchowy świat, w którym popełniona zbrodnia stałaby się zrozumiała.

Wszystko w „Equusie" — wszystkie osoby i wszystkie sceny — to twory mojej wyobraźni. Wszystko prócz samego wydarzenia, jakkolwiek zmodyfikowanego: zgodnie z wymogami teatru, na mój własny sposób. Dziś, wdzięczny jestem losowi, że nigdy nie poznałem żadnych szczegółów, bo to pozwoliło mi na przeprowadzenie badań w innej warstwie, w innych wymiarach.

Przy pisaniu mojej sztuki, miałem szczęście korzystania z pomocy znakomitego dziecięcego psychiatry. Poprzez niego, usiłując wszystko uczynić prawdopodobnym, zrozumiałem dopiero, jak olbrzymi wachlarz odchyleń roztacza się przed psychiatrami, jak olbrzymim wachlarzem metod muszą posługiwać się w swej walce.

Martin Dysart jest psychiatrą, w małym szpitalu na prowincji; Alan Strang jest chłopcem, o którym wiem tylko, że popełnił niezrozumiały akt okrucieństwa. Ale ponoszę odpowiedzialność tak za lekarza jak i za jego pacjenta.

Peter Shaffer
tłum. Zofia Chądzyńska

Od Tłumaczki

PETER SHAFFER, współczesny dramaturg angielski (znany u nas z „Czarnej komedii" i „Królewskich łowów słońca"), zaczął pisać dla teatru w latach pięćdziesiątych, czyli wraz z Pinterem, Osbornem, falą „nowego dramatu": jakiś czas był do niego zaliczany, dzisiaj zajmuje pozycję osobną. Reprezentuje dramaturgię użytkową w dobrym sensie: umiejętnie łączy ważki ładunek intelektualny z wyczuciem teatru. Obdarzony specyficznym talentem manipulowania fizycznymi możliwościami teatru, w każdej kolejnej sztuce ofiarowuje widzom nowy pomysł, nowy trick, nowy chwyt, żongluje efektami pantomimicznymi, muzycznymi, z łatwością przechodzi od farsy do komedii i dramatu. Dzięki temu sztuki Shaffera szybko wchodzą na sceny światowe i są mocną pozycją na afiszu teatralnym.

Różne co do środków wyrazu sztuki Shaffera łączy powracający w nich temat: wiary i męki procesu dojrzewania. Jego bohaterami są zawsze albo dorastający chłopcy albo ludzie młodzi, często — jak w „Equusie" — przeżywający swoje nieprzystosowanie jako odbicie konfliktu religijnego.

I tak „Five Finger Exercise", debiutancka sztuka Shaffera, to typowy konflikt dwóch młodych ludzi ze starszym „złym" pokoleniem. Nieszczęśliwy syn, uwikłany w „strasznych rodziców", przyjaźni się z młodym korepetytorem swojej siostry, Niemcem, który pragnie w domu rodziców przyjaciela otrząsnąć się z koszmarów przeszłości, i — nadaremnie — uczynić z tego domu swój własny dom.

Temat namiętnej, niepojętej przyjaźni dwóch ludzi, z których jeden jest więźniem drugiego rozwija się w „Królewskich łowach słońca". Co łączy Hiszpana ateistę, konkwistadora Peru, Pizarra z bogiem Inków Atahualpą? Obaj są bastardami, uzurpatorami, ludźmi niepiśmiennymi i pozbawionymi skrupułów —

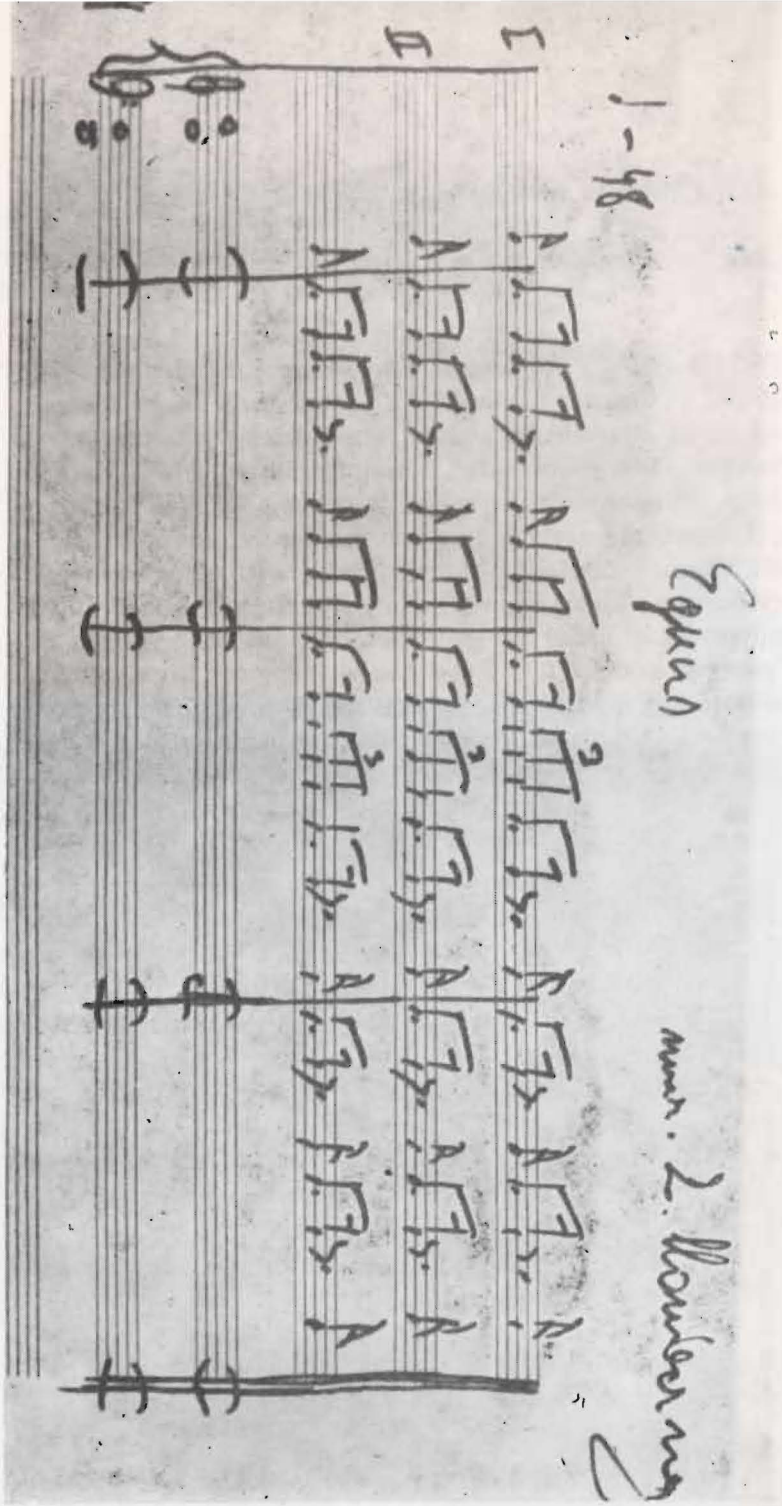

jeden jest lustrem drugiego. I obaj szukają Boga — temat, który odnajdujemy w „Equusie".

„Equus" jest historią leczenia dewiacji psychicznej — nerwicowej obsesji, która doprowadziła do zbrodni. Obsesja ma aspekt mityczno-religijny: koń, jako pan życia, jako posłannik śmierci i ofiara utożsamił się bohaterowi z Bogiem. Koń — bóg, jedyna istota, która nie wywiera na Alanie przemocy, jest też dla niego symbolem własnego cierpienia, rozdwojenia i nieprzystosowania. Oślepiając konie Alan dokonuje na sobie samym aktu oślepienia in effigie: aby nie patrzeć na okrucieństwo świata.

W trakcie rozmów prowadzonych z Alanem przez psychiatrę Dysarta, na które nakładają się retrospektywne obrazy — śledzimy początki choroby, powikłania w duszy chłopca, będące zalążkiem późniejszej tragedii. Shaffer nie idzie po linii Freuda, raczej nawiązuje do teorii słynnego „antypsychiatry" Lainga, który twierdzi m.in., że droga do zdrowia psychicznego prowadzi przez obłęd, oraz że za choroby psychiczne jednostek odpowiedzialne jest społeczeństwo i najbliższe otoczenie pacjenta.

Rozmowy Dysarta z Alanem, w których ujawniają się psychiczne problemy chłopca odsłaniają przy okazji samego psychiatrę. I tu mieści się pomysł Shaffera: stosuje on nie tyle psychoanalityczny, ile teatralny „transfer". W miarę postępowania analizy Alana, wnętrze „normalnego" Dysarta — objawia się jako obraz pustki i nicości. Rzutuje to na problem terapeutyczny: Dysart dochodzi do wniosku, że rozwijając kompleks Alana pozbawi go jedynego bogactwa duchowego. Jako myśl na temat pacjenta nie jest to nic nowego, ale jako projekcja jaźni psychoanalityka — chwyt, który stanowi o teatralności sztuki.

W ostatniej scenie Dysart powie do kobiety, która przysłała mu Alana: „Dobrze. Uwolnię go od tego. Będzie uwolniony od szaleństwa. A co potem? Uzna się za normalnego człowieka. A co potem? Czy sądzisz, że takie uczucia można przenosić jak kawałek plastra z jednego miejsca na drugie? Spójrz na niego.

Mogę sobie życzyć przerobienia tego chłopca na kochającego męża, uczciwego obywatela, wierzącego w abstrakcyjnego, unifikującego Boga. Osiągnę jedynie to, że stworzę jawę. (...) Będzie przygaszony, ostrożny i całkowicie opanowany. Będzie się zadawał tylko z tym, z kim należy, ale nie wykrzesze już z siebie wielkiej namiętności. Namiętność może zostać zniszczona przez lekarza. Nie może zostać stworzona". Jałowość psychoanalizy czy tragedia Dysarta? Czy pytanie daleko szersze: „czym jest normalność", jakie wartości normalny świat „kochających mężów i uczciwych obywateli" może zaproponować zamiast szaleńczych fantazmatów?

„Equus" jest bezapelacyjnie największym sukcesem teatralnym Shaffera. Sztuka obiegła wszystkie sceny Europy, Stanów Zjednoczonych, Kanady, grana była w Japonii, w Australii, w Ameryce Południowej. Stała się scenariuszem do filmu, który jednak potwierdził tezę, że to co pisane jest dla sceny i co na scenie jest sukcesem, w kinie staje się niewypałem.

Na tle ożywionej dyskusji, jaką wywołały sztuka i film, uderza brak wiadomości o autorze. Shaffer nie jest człowiekiem dbającym o reklamę: niemal nie udziela wywiadów a jeżeli — mówi nie o sobie a o tym co napisał. O nim samym nie wiadomo prawie nic, oprócz tego, że jest odludkiem, miłośnikiem muzyki (niemal w każdej sztuce muzyka lub dźwięki — tu „odgłos" Equusa — grają dużą rolę), całkowicie oddanym swojej pracy.

Zapytany, czy jego sztuki są autobiograficzne, Shaffer odpowiada: „Wszelka sztuka jest autobiograficzna, to znaczy w jakiś sposób nawiązująca do osobistych przeżyć. Tak się rzecz ma w najgłośniejszych z nich: „Five Finger Exercise", „Royal Hunt of The Sun" i „Equusie". Tematem ich jest tragedia, jaką jest dojrzewanie, zasadniczy pesymizm młodości, fascynacja śmiercią. W tym co piszę, napięcie i obsesja są moje, ale podaję ję za każdym razem inaczej, w innym przebraniu, jako zdarzenie historyczne, jako pozycję z kroniki wypadków, jako mit. To właśnie podanie, to przebranie — oto moim zdaniem teatr".

Zofia Chądzyńska

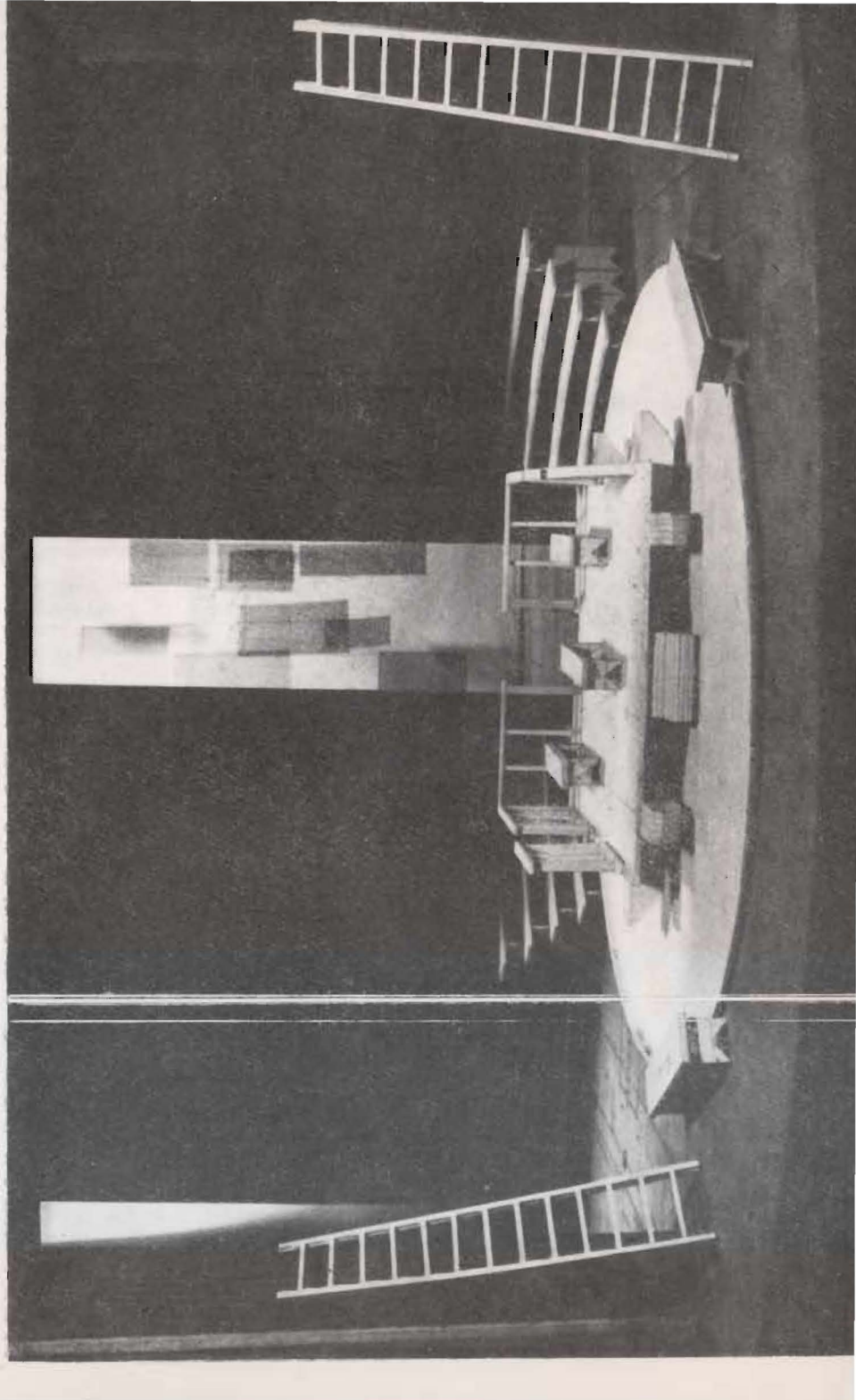

KIEROWNIK TECHNICZNY: JERZY TACZALSKI
ZASTĘPCA: ANDRZEJ BARWIŃSKI
BRYGADIER SCENY: ANTONI KOŁACZEK

KIEROWNICY PRACOWNI:

KRAWIECKIEJ DAMSKIEJ: WŁADYSŁAWA MASZTALERZ
KRAWIECKIEJ MĘSKIEJ: JERZY HELAK
PERUKARSKIEJ: ZOFIA HEJNE-BREGULLA
SZEWSKIEJ: MIKOŁAJ BRATASZ
MODELARSKIEJ: SŁAWOMIR KALETA
STOLARSKIEJ: TADEUSZ CHĄDZYŃSKI
TAPICERSKIEJ: WŁODZIMIERZ POMORSKI
ŚLUSARSKIEJ: BRONISŁAW KROWICKI
ELEKTROAKUSTYCZNEJ: HUBERT BREGULLA

Zdjęcie z próby (str. 6). Siedzą od lewej: H. Tomaszewski, A. Wojaczek, J. Kozłowski, Z. Konieczny, B. Koca (Fot. M. Grotowski)

Makieta dekoracji M. Wenzla (str. 11) (fot. J. Lalak)

Redakcja programu: Maria Dębicz
Opracowanie graficzne: Edward Kostka

WZGraf. Z-d 2, zam. 1324/78. 5100 egz, M-11. Cena: 12.—